

23 kwietnia 2013



## Nie stoimy na przegranej pozycji

- Podstawowym problemem naszego rolnictwa jest rozdrobnienie gospodarstw. Wprawdzie nieźle rozwinięta produkcja sadowniczo-warzywnicza mniej odczuwa ten problem, to np. w produkcji zbóż ma ogromny wpływ na ekonomikę produkcji - mówi Sławomir Neugebauer, dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Środowiska Urzędu Marszałkowskiego.

**- Polscy gospodarze narzekają, że sytuacja w rolnictwie pogarsza się. Powodem są m.in. rosnące koszty produkcji, które nie są adekwatne do oferowanych cen w skupach. Jak przedstawia się kondycja świętokrzyskich gospodarstw?**

- Sytuacja świętokrzyskiego rolnictwa jest w dużej mierze podobna do innych regionów kraju. Jednym z najważniejszych czynników wpływających na koszty produkcji rolniczej są ceny nawozów mineralnych, a te wciąż drożeją, do tego dochodzą również rosnące ceny pasz, energii elektrycznej, maszyn i narzędzi rolniczych oraz ceny nośników energii, w szczególności paliw płynnych. Dochód rolników zależy od wielkości gospodarstwa i struktury produkcji. Na ogół jest tak, że w dużych gospodarstwach wykorzystuje się wielkość skali - koszty jednostkowe są tam mniejsze, u nas jednak gospodarstwa wielkoobszarowe stanowią niewielki odsetek.

Sytuacja materialna świętokrzyskich rolników jest bardzo zróżnicowana. Choć dochody na wsi wciąż rosną, to stale są niższe niż dochody mieszkańców miast. Nie bez znaczenia jest fakt, że coraz większy udział w dochodach gospodarstw rolnych mają dopłaty bezpośrednie. W 2004 r. ich udział stanowił średnio 13 procent, podczas gdy w latach 2008 - 2010 wskaźnik ten przekroczył nawet 70 procent.

**- Na które problemy świętokrzyskiego rolnictwa należy zwrócić uwagę przede wszystkim?**

- Podstawowym problemem naszego rolnictwa jest rozdrobnienie gospodarstw. Wprawdzie nieźle rozwinięta produkcja sadowniczo-warzywnicza mniej odczuwa ten problem to w produkcji zbóż ma to ogromny wpływ na ekonomikę produkcji. Istniejący na terenie województwa potencjał skupowy konsumpcyjnych roślin zbożowych nie jest wykorzystany,

bo brak jest takiej ilości jednorodnego surowca spełniającego wymogi i parametry dla tej grupy zbóż. Produkcja zbóż jest w 100% stechnologizowana i im bardziej wydajne maszyny stosujemy, a te można stosować na dużych arealach, tym ponosimy mniejsze koszty jednostkowe. To jest problem obiektywny. Niestety, nie posiadamy ani jednej grupy producentów zbóż.

Podstawowa masa zboża zbywana jest na cele paszowe. Gdyby udało się zabezpieczyć surowiec zbóż konsumpcyjnych dla istniejących zakładów zbożowych to cała nadwyżka zbóż zostałaby zagospodarowana. Nie zmienia to jednak problemu opłacalności. To ogromne nożyce cen są przyczyną problemu tego kierunku produkcji. Rosnący trend produkcyjny na zboża zarówno pod względem obszarowym jak i wydajności w UE, przy rosnącej konkurencji zbóż z Ukrainy zagraża naszej produkcji, a także innym kierunkom produkcji opartym na produkcji zbóż.

#### **- Czy rozdrobnienie świętokrzyskich gospodarstw musi być wyłącznie wadą?**

- Absolutnie nie stoimy na przegranej pozycji. Doskonałym przykładem są świętokrzyskie grupy producenckie. W naszym województwie działa z dużym powodzeniem 12 grup producentów rolnych i aż 17 grup producentów owoców i warzyw, z których 5 to tzw. organizacje uznane. Zdecydowana większość z nich świetnie daje sobie radę w warunkach rynkowych. Dzięki organizowaniu się rolników powstają nowoczesne bazy skupowe i przechowalnicze, wyposażone w wysokiej jakości środki transportu oraz odpowiednie pomieszczenia. Wzrasta rentowność i efektywność ekonomiczno-organizacyjna gospodarstw zorganizowanych w grupach, a przy tym negocjowanie z odbiorcami wyższych cen staje się łatwiejsze. Utarte powiedzenie, że „duży może więcej” w tym przypadku sprawdza się.

Województwo świętokrzyskie i rejon sandomierski w szczególności jest potężnym producentem owoców i warzyw świeżych dla przetwórstwa i do bezpośredniej konsumpcji. Pod względem potencjału produkcji owoców, okolice Sandomierza są porównywalne tylko z rejonem Grójca – za to Sandomierszczyzna góruje przede wszystkim różnorodnością i walorami smakowymi produkowanych owoców. 11 spośród 17 wspomnianych grup producentów owoców i warzyw funkcjonuje właśnie na terenie Sandomierszczyzny. Pod względem ilości grup owocowych i wykorzystania środków unijnych (99 276 254,14 zł) zajmujemy wysokie 5 miejsce w kraju.

Rozdrobnienie świętokrzyskich gospodarstw wymusza konieczność ich modernizacji pod względem technologicznym oraz poszukiwanie alternatywnych źródeł dochodu. Dzięki wspaniałym walorom przyrodniczym Świętokrzyskiego, wciąż rozwija się agroturystyka i

turystyka wiejska, a w wielu gospodarstwach wdrażane są ekologiczne metody produkcji rolnej. Obecnie w województwie produkcję metodami ekologicznymi prowadzi już 1200 gospodarstw, z czego prawie 700 posiada certyfikat zgodności produkcji z zasadami rolnictwa ekologicznego.

**- Czy zatem w pełni wykorzystujemy potencjał rolniczy naszego regionu?**

- Wydawać by się mogło, że tak, ale cały czas nie wykorzystujemy potencjału tkwiącego w zachodniej części naszego województwa. Dużo użytków zielonych, gdzie w sposób naturalny mogłaby być prowadzona hodowla i chów bydła mięsnego. Bydło mięsne nie jest konkurencyjne w produkcji żywności dla człowieka w przeciwieństwie do trzody chlewnej, której produkcja zależy od cen zbóż. Przy systematycznym zwiększaniu się jednostkowej kwoty mlecznej, a zatem odchodzeniu części rolników od produkcji mleka, naturalnym wydaje się przestawienie tych gospodarstw w kierunku produkcji wysokiej jakości wołowiny. Odpowiednią stymulacją tej produkcji byłoby wdrożenie programu hodowli bydła mięsnego w naszym regionie z jednoczesną promocją wołowiny na rynku konsumenckim.